

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

Miesięczny wynosi w ekspedycji 3,30 zł — w agencjach miejscowych 3,40 zł — z odnośnikiem 3,45 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 7,50 zł, miesięcznie 2,65 zł, w agencjach zamiejscowych 3,60 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłka w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada na dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i składem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolite: 12 groszy, w dziale reklam — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr., — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 394947. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy — Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 491. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za redakcją odpowiada Antoni Futak, Jacowo — za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej.

A więc Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w Warszawie.

Tak zdecydował Marszałek sejmu p. Rataj wbrew kilkakrotnie i dobitnie wyrażanym obawom wielu posłów, że w tej chwili Warszawa nie daje rękojmi swobodnego wypowiedzenia się i swobodnego wyboru.

P. Rataj sam zdaje sobie sprawę z tego, że powyższa obawa posłów jest uzasadniona i stara się uspokoić siebie i innych tem, że ma, jak się wyraził, ludzką pewność, że swoboda obrad będzie zagwarantowana. Wątpić należy, czy ta „ludzka pewność“ u ludzi w większości posłów, nie stojących, powiedzmy wyraźnie, po stronie p. Piłsudskiego.

To też chwila jest ciężka i trudna... Ale bez względu na to, jakie zastrzeżenia i obawy mieć mogą i mieć będą posłowie nasi, muszą w komplecie udać się do Warszawy, aby dokonać wyboru Prezydenta.

Przyszłości przewidzieć dokładnie nikt z nas nie jest w stanie. Ale wyjście z martwego punktu obecnej niepravorządności znajduje się jedynie w wyborze odpowiedniego człowieka na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. On jeden będzie miał możność ściśle prawa odpowiadającego zlikwidowania rebelii Piłsudskiego i praworządność przejęcia do normalnego życia w Państwie.

Trzeba skupić całą moc wewnętrzną i cały hart ducha, aby wyboru tego dokonać celowo, w przeciwnym bowiem razie obawa o przyszłość Państwa, którą tłum narazie nadzieja opanowania sytuacji na drodze praworządnej, popchnąć musi społeczeństwo do czynów, których skutków wewnętrznych i zewnętrznych najśmielszą nawet myślą przewidzieć się nie da.

To też słuszną jest rzeczą, byśmy się przyjrżeli wysuniętych dotychczas kandydatom, a z pośród nich wybrali tego, który najgodniej odpowie zadanemu obecnym ciężkiej chwili.

B. Prezydent p. Wojciechowski zachowa sobie na zawsze w współrodaków wdzięczną pamięć jako człowieka, dla którego bez względu na sympatje prawo było zawsze najwyższym nakazem. Nie program jakiejś partii, ale wzgląd na całość potrzeb Państwa był mu zawsze wytyczną, przez co potrafił nieraz łagodzić konflikty partyjne i przez pewien czas zaprząć do rywania państwowego stronnictwa, zawsze z sobą walczące.

Ale w ciężkiej wyjątkowej chwili zabrakło mu hartu, zabrakło mu tej mocy, która każdemu państwu na szczytach, niż z niego ustąpić. Wolął usunąć się w zacisze domowe, niż zająć od narodu czynu bezwzględniego w celu ratowania honoru i praworządnych podstaw istnienia Państwa.

Jutro nie będzie niestety pogodniejsze od dnia wczorajszego, niejedyn jeszcze piorun paść może z ciężkich chmur, jakie nad Państwem wiszą. Prezydent musi chcieć i musi umieć stworzyć czyn, któryby każdy piorun odparł, a p. Wojciechowski rękojmi tej nam nie daje.

Marszałek sejmu p. Rataj ulegalizował potworność państwową, która stanowi męczarnię narodu w chwili obecnej. Okazał się człowiekiem słabym i biernym. Podobno nie ma swobody ruchów i swobody czynów, ale przecież swobody bezwzględnej przeciwstawienia się prowokującym rozkazom nikt nikomu zabrać nie może.

Marszałek Rataj w myśl konstytucji jest w tej chwili zastępcą głową Państwa, której każdy chce być uległym i posłusznym, ale do postępu tego zmuszać się musi wbrew najłagodniejszym zasadom praworządności, gdyż p. Rataj podpisał nominację na ministra człowieka, który nawet u narodu, stojącego w zaraniu praworządności, byłby szkodny z całą surowością prawa, jako przestępca państwowo.

P. Rataj nie może być Prezydentem Rzeczypospolitej.

Wiemy, że p. Rataj jest członkiem stronnictwa, które ma za sobą niejedną chlubną kartę w kształtowaniu lepszej przyszłości Rzeczypospolitej. Chodzi o to, by stronnictwo to samo przyszło do przeświadczenia, że p. Rataj nie odpowiada nakazom chwili obecnej i nie stawiało albo cofnęło jego kandydaturę.

P. Skrzyński, b. minister spraw zagranicznych, chciał być ministrem dopóty, dopóki do większości parlamentarnej w sejmie należała P. P. S., a nie chciał służyć Rzeczypospolitej z chwilą, gdy ta większość przedstawicieli narodu nie zawierała partii socjalistycznej.

Nie chciał być członkiem rządu z ramienia większości bez zgody jednej partii, aczkolwiek sprawy zagraniczne Rzeczypospolitej przez wycofanie PPS. nie uległy żadnej zmianie, nie chciał kontynuować dobrze przez siebie zaczętej polityki zagranicznej,

przerwał w połowie wiele niezmiernie ważnych spraw politycznych, wymagających ciągłości działania i zdobytej przez niego w ostatnich czasach znajomości terenu między-mocarstwowego.

P. Skrzyński jest ciasnym stronnikiem jednej partii, a Prezydent Rzeczypospolitej musi być ponad partiami.

Pozostają jeszcze dwie kandydatury, dwie kandydatury czolowe: p. Piłsudski z jednej strony, Marszałek senatu p. Trąpczyński z drugiej.

Czy potrzeba charakteryzować p. Piłsudskiego?

Nie można sobie wyobrazić państwa współczesnego, którego życie miałaby regulować wola jednostki, w którym nie istniałoby prawo, w którym człowiek, powstający z bronią w ręku przeciwko najwyższemu majestatowi tego państwa, mógłby zostać mini-

strem legalnego rządu. A jednak takim państwem jesteśmy my.

Potworność i prowokacja... Zastęplonych i ograniczonych stronników tego pierwszego marszałka Polski nikt i nic nie przekona, to też z tem większą świadomością i gotowością do czynu skupić nam się trzeba, aby przeciwstawić mu godną jednostkę.

Przyszły Prezydent Rzeczypospolitej stoczyć będzie musiał walkę w formie, której przewidzieć w tej chwili jeszcze nie możemy. Musi być to człowiek o głębokim poczuciu praworządności, o wielkiej mocy charakteru, która skłania raczej do postawienia życia osobistego w obronie prawa i konstytucji, niż do cofnięcia się przed przemocą, o szerokiemu pojęciu państwa współczesnego, o głębokiej uczciwości i bezinteresowności, a jednocześnie o państwowym umiarze, który bez zaciętości i bez krącości umie wskazać odpowiedni sposób działania.

Człowiekiem tej miary jest bezsprzecznie p. Wojciech Trąpczyński. Zyczyby sobie należało, aby na jego kandydaturę zgodził się stronnictwo, stanowiące większość narodową w Zgromadzeniu, a on, aby kandydaturę przyjął. Grył.

Obcy o rebelii Piłsudskiego.

Kiedyż ustają się stosunki w Polsce — pisał Francuz.

Prasa francuska w dalszym ciągu omawia w szeregu artykułów ostatnie wydarzenia w Polsce. Znany publicysta Jacques Bainville kilkakrotnie zabiera głos. Jego artykuł „Action Française“ stara się udowodnić analogię, jaka — zachodziła pomiędzy stosunkami sojusznicy Francji do Rosji i do Polski. I jedno i drugie państwo mimo częstych pozorów ustabilizowania się stosunków pełne były niespodzianek. Dowodem tego jest ostatni przewrót wojskowy, który zagranicę formalnie zaskoczył. Autor omawia rolę ministra Piłsudskiego w zamachu stwierdzając, iż podobieństwo charakteru francuzów i polaków oraz pewnych okoliczności zewnętrznych upadabniało wkrócenie Piłsudskiego do Warszawy do powrotu Napoleona z Elby. Czy analogia będzie mogła być zaobserwowana i nadal trudno przewidzieć. Bainville stwierdza, iż państwo, które ma tak trudną sytuację zewnętrzną jak Polska, zdobyło się obecnie na niesłychane niebezpieczne ryzyko przewrotu. Takim samym ryzykiem był rok 1920, który Polskę omal nie przyprawił o zupełną klęskę.

Czeski „ojciec narodu“.

50-lecie zgonu Franciszka Palackiego. Na dzień 26 maja 1926 r. przypada 50 letnia rocznica zgonu jednego z najwybitniejszych przedstawicieli całego świata słowiańskiego i jednego z najznakomitszych polityków XIX stulecia, znanego czeskiego działacza społecznego i słynnego historyka, Franciszka Palackiego, którego służenie uważa się za największego Czecha XIX stulecia, i którego lud czeski nazwał „ojcem narodu“. Całe społeczeństwo czeskoślowskie uczy w tych dniach pamięć zasłużonego tego Czecha szeregami uroczystych obchodów, które odbędą się w Pradze i na całej prowincji czeskoślowskiej. Główna uroczystość w Pradze, która trwać będzie cztery dni, będą posiadały charakter wielkich ogólnonarodowych manifestacji. W Łobkovicach, gdzie Palacki jest pochowany, odbędą się również uroczyste obchody. W głównych uroczystościach weźmie osobiste udział prezydent republiki; przemówienia wygłosi członkowie rządu i ciała ustawodawcze, przedstawiciele świata naukowego i artystycznego, oraz delegaci wszystkich narodów słowiańskich.

Pożar ratusza krakowskiego.

Splonęły doszczętnie sala posiedzeń i galerja obrazów.

Kraków, 26. 5. (AW). Dziś o godz. 8,12 rano wybuchł pożar w gmachu magistratu, który ogarnął wyższe piętra i dach. Po zajętej akcji ratunkowej, w której wzięły udział cały korpus straży ogniowej, pożar o godz. 9-ej został prawie opanowany. Obecnie korpus straży pożarnej wydobywa tlejące belki. Splonęły dach i II-e piętro palacu Wielopolskich, w którym mieści się magistrat tak że woda przecieka przez zetałone podłogi II-go piętra na pierwsze. Splonęła również sala posiedzeń rady miejskiej z galerją obrazów prezydentów. Powodem jest rzekomo krótkie śpienie. Ostatni pożar miał miejsce przed 70 laty. Szkody wyrządzone pożarem są bardzo znaczne.

Kraków. (AW). Szkody wyrządzone przez pożar w palacu Wielopolskich, w którym mieści się magistrat nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, sięgają one jednak setek tysięcy złotych. Budynek ubezpieczony był w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. W akcji ratowniczej brały udział plutony krakowskiej podgórskiej straży pożarnej. Akcja ratownicza pociągnęła za sobą szereg ofiar. Dziewięciu strażaków zostało poważnie poparzonych. Doszczętnie splonęła sala obrad rady miasta oraz ubikacje przyłączone. Splonęła również galerja portretów prezydentów miasta, malowana przez najlepszych malarzy współczesnych oraz portret Kościuski własność muzeum narodowego.

Co uchwalili Piastowcy.

P. S. L. Piast stol wytrwale na drodze prawa i Konstytucji.

Warszawa, 26. 5. (Pat). Klub P. S. L. Piast po całodziennych obradach uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której nie przyjmując zgłoszonej przez prezesa Witosa rezolucji ze stanowiska przewodniczącego klubu, wyraża cześć dla wszystkich, którzy stali na straży Konstytucji i legalności oraz podkreśla z uznaniem akcję p. marszałka Rataja, który w najtrudniejszych chwilach potrafił skierować życie państwa na drogę prawa i Konstytucji.

Potępiając wszelkie zamachy na praworządność, klub wyraża przekonanie, że tylko bezwzględny powrót na drogę legalności zdolny jest uchronić państwo od ciężkich i nie dających się przewidzieć konsekwencji oraz stwierdza konieczność naprawy ustroju parlamentarnego w Polsce przez stosowaną zmianę Konstytucji i ponawia inicjatywę w tej sprawie. Dalej klub wyraża przekonanie, że armia polska potrafi scementować swoją chwilowo naruszoną spoiwością i będzie na

dal pewną i niewzruszoną ostoją całości, godności i siły Rzplitej oraz stwierdza, iż obojętności rządu jest okazywanie w czynach, że nie ulega on naciskowi partyjnemu, że gwarancje Konstytucji będą zapewnione wszystkim obywatelom oraz że wszelka działalność podjąjąca namiętności i budząca odruchy separalistyczne będzie ukarona.

Wreszcie klub piętnuje wystąpienie niektórych stronnictw, skierowane przeciwko członkom P. S. L., oświadczając, że przeciwstawi się wszelkimi środkami temu terrorowi i zrzuca z siebie odpowiedzialność za następstwa prowokacyjnych metod. W końcu mówiąc o kryzysie państwowym, klub stwierdza, że źródłem jego jest kryzys gospodarczy i finansowy i wobec tego podkreśla konieczność zrównoważenia budżetu państwowego w drodze racjonalnych oszczędności i przeciwstawienia się pomysłom nowej inflacji.

Koniec wojny w Marokku.

Abd-el-Krim poddał się Francuzom.

Paryż. (AW). Dziś w południe — według ostatnich wiadomości — poddał się przywódca Rifienów Abd-el-Krim wraz z rodziną w ręce wojsk francuskich prosząc o opiekę. Wypuścił on przedtem na wolność wszystkich jeńców francuskich i hiszpańskich. Abd-el-Krim zostanie przetransportowany do Fezu, poczem prawdopodobnie zostanie internowany we Francji.

Paryż, 27. 5. (r). „Journal“ donosi z Madrytu, że obradowała tam wczoraj Rada Ministrów nad raportem ambasadora hiszpańskiego w Paryżu o kapitulacji. Abd-el-Krima. Postanowiono wysłać rządowi francuskiemu gratulacje z powodu zwycięstwa.

Według doniesień z Mellila dowódczo wojsk francuskich już od kilku dni oczekiwano kapitulacji Abd-el-Krima. Nad brzegiem stał na kotwicy w tym celu okręt, aby Abd-el-Krima z chwilą kapitulacji wywieść.

Z chwilą poddania się wodza Rifienów ustają na odcinku frontu francuskie operacje, na froncie hiszpańskim natomiast walka toczy się dalej przeciw pozostałym zbuntowanym szczerpom. Prawdopodobnie armia francuska przyjdzie z pomocą Hiszpanom.

Abd-el-Krim zostanie zesłany na banię. Ani Francja ani Hiszpania nie zgodzą się obecnie na nadanie samodzielności państwu Rifienom.

Zapisać jeszcze dzisiaj „Dziennik Kujawski“

Krwawe starcia na wiecach we Lwowie.

Kilka osób ciężko rannych.

Miasto Lwów stało się ostatnio widowiskiem krwawych awantur i zamieszek z okazji zapowiadanych dwu wieców, jednego P. P. S. i grupy Bryła, oraz drugiego Z. L. N. i Piasta. Wprawdzie dyrekcja policji zezwoliła na odbycie tych wieców w dwóch zupełnie przeciwnych częściach miasta, jednak zarządzenia policji nie zdołały zapobiec zetknięciu się przeciwnych grup.

Zebrań Piasta i ZLN. odbyło się o godzinie 10 rano pod gmachem b. sejmiku krajowego. Przemawiał tu poseł Saraniecki (Piast) poczem uchwalono szereg rezolucji. W rezolucjach tych wyrażono hold tym, którzy przelali krew w obronie prawa i konstytucji. Dalsze rezolucje nawoływały stronnictwa i społeczeństwo do szanowania prawa i konstytucji.

Już w czasie wiecu przyszło do pierwszego starcia z kolejarzami, którzy przodem złożyli kolo sejmiku w stronę rynku, na zgromadzenie PPS. i zaczęli wznosić okrzyki ku czci Marsz. Piłsudskiego, a ujemne wykrzykniki pod adresem b. prezydenta Wojciechowskiego i dawnego rządu.

Przyszło do pierwszej bitki, która zakończyła się zbiegiem kolejarzy. Zebrani ruszyli następnie pod pomnik Mickiewicza, a w drodze przyszło do szeregu zatargów między idącymi w pochodzie a stojącymi na ulicach socjalistami.

Właściwa jednak i krwawa awantura rozpoczęła się dopiero w momencie, gdy zebrani zaczęli śpiewać pod przemówieniami pod pomnikiem Mickiewicza Rotę, a natomiast zebrani na ulicach zaczęli przerywać gwizdaniem.

Przyszło wtedy do pierwszej wielkiej bitki łaskami oraz kamieniami, wnet potem do drugiej trzeciej. W czasie tych bójek strzelił jeden z akademików w powietrze, za co został przez kolejarzy formalnie zmasakrowany i w ciężkim stanie przewieziony na pogotowie, a potem do szpitala.

Pobito ogółem kilka osób. Dwie kobiety dostały wstrząsu mózgowego. Samo tylko pogotowie interweniowało w 11 wypadkach ciężkich. Walczących rozdzieliła policja pieśnią i konną, zepchnąwszy część tłumu w ulicę Kopernika, gdzie przyszło jeszcze raz do walki, której ostatecznie położyła kres szarża policji konnej oraz pseszej, rozpadając tłum kłobami karabinów.

Około godziny 11 rozpoczęło się tymczasem zgromadzenie socjalistów i Bryłowców na rynku, na którym przemawiał m. in. poseł Brył, Wójciszewski, reprezentanci chłopów ruskich. Tu uchwalono rezolucję, domagającą się wyboru Marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażając uznanie o oficerom i żołnierzom Marszałka Piłsudskiego, oraz żądając rozwiązania obu Izb ustawodawczych.

Po zgromadzeniu w rynku odbył się pochód w stronę Teatru Wielkiego, który podążył następnie pod pomnik Mickiewicza, gdzie plac był już opróżniony i otoczony przez oddziały policji. Pomimo, że policja usiłowała bronić przejścia, tłum korzystając z pertraktacji, prowadzonych przez posła Hausnera z komisarzem policji, przerwał kordon policji, poczem przedostał się pod pomnik. Stąd, po wysłuchaniu przemówień pos. Hausnera i od śpiewaniu „Czerwonego sztandaru“, rozszedł się.

PIOTR BENIOT.

Koenigsmark.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ody wysiadłem na dworcu wschodnim, wyczułem ciężką atmosferę, ciężką dla miastem. O, stolicco! bałem się ognia dla ciebie twej pobudliwości, twej pasji, tego wszystkiego co wyzwolić może godzinę uniesienia i entuzjazmu. Ta godzina otężyła, a twego spokoju nie zburzył nawet mord — mord tego, który utrzymywał, że może wedle woli powstrzymać, lub rozpaść rewolucję! Moje wezwanie mobilizacyjne splonęło w Lautenburgu w czasie pożaru. Nie troszczyłem się jednak o nie — umiałem bowiem brnąć na pamięć i byłem zdecydowany pojechać nazajutrz do Pau, do 18-go pułku piechoty.

Wynajmłem pokój w hotelu, włożyłem mundur, a potem udałem się ulicą Lafayette do centrum miasta.

Przechodziłem byli zgorączkowanymi, ale nie kłóli się. Mnóstwo żołnierzy, oficerów, w mundurach już, jak ja, a każdy prawie prowadził pod ręką matkę, lub żonę, spojrzący na z mieszaną dumą i wzruszeniem. Ja tylko byłem sam, sam w ten tragiczny wieczór, w ten wielki mrok — bardziej nawet samotny, niż wówczas, gdy go opuszczałem przed kilku miesiącami.

Dojść siedziałem? Jeszcze tego nie wiedziałem — zrozumiałem to jednak; znalazłem się na ulicy Royal, przed wystawą kawiarni oświetlonych i przedmiotach

Zarówno w rynku, jak pod pomnikiem Mickiewicza, policja aresztowała 12 osób, z tego dwie za rozrzucając ulotki komunistycznych i nawoływanie do rewolucji, co dowodzi, że komuniści próbowali wystraszyć zamach dla siebie, zaś 10 osób pod pomnikiem Mickiewicza za nawoływanie do bójki albo udział w nich. Trzech funkcjonariuszy policji zostało ciężko rannych.

Dzięki taktowi inspektora Nowodworskiego, nadkomisarza Brodzkiego i komisarzy Kozakiewicza, Konarskiego i Kurcwi-

czka, zajęcia nie przybrały szerszych rozmiarów, jednak powinni dać policji naukę, że nie powinny wyznaczać kilku zgromadzeń w tym samym czasie, albo w razie zezwolenia na takie zgromadzenia, przysięgając odpowiednią zarządzenia.

Wypadki niedzielne wywołały w mieście bardzo przykre wrażenie. Dowiodły one, że w Polsce jest bardzo łatwo o przelew krwi, a równocześnie wskazywały, że niemiarkowo obóz na tle politycznym rozczarowana jest do ostateczności.

Straszne nieszczęścia

nawiedzają krainę wschodzącego słońca.

Tokio, 26. 5. (Pat). Gubernator Hokkaido donosi, że wydobycie z lawy wulkanu Tokachi setki trupów oraz co najmniej 200 rannych. Oddziały ratunkowe zostały wysłane natychmiast na miejsce katastrofy. Działalność ich była utrudniona przez stan, w jakim znajduje się powierzchnia ziemi po wylewach. Wulkan Tokachi uspokoił się i wyrzucił jedynie z krateru kłęby dymu.

Tokio, 26. 5. (Pat). Według depeszy jaka nadeszła z Akity (północna Japonia) siedmna miejscowość Kitaura została nawiedzona straszną katastrofą, a mianowicie w olbrzymich rezerwuarach wód, służących dla

celów irygacji pól okolicznych pękła ściana i olbrzymie masy wody z szalonym impetem runęły na miast. połowę jego niszczące prawie w zupełności, M. i. uległ zniszczeniu szereg wielkich gmachów, jak ratusz, teatr, bank itd. Jak przypuszczają, ofiarą katastrofy padło około 400 osób. Miejscowość liczy 7.000 mieszkańców.

Tokio, 26. 5. (Pat). Według ostatnich wiadomości z Hokkaido dotychczas wydobito 144 trupy ofiary katastrofy wybuchu wulkanu. Wulkan w dalszym ciągu wyrzuca masy popiołu, wobec czego istnieje obawa, że wybuch może się powtórzyć.

N. P. R. a zamach Piłsudskiego.

Zywioly praworzadne wzply góre.

O Narodowej Partii Robotniczej dużo się mówiło i pisało w dniach rebelji Piłsudskiego. Początkowo partja ta stanęła zdecydowanie po stronie praworzadności, przeciw stawiając się bezwzględnie wspólnie ze stronnictwami prawicy i centrum zamachowi na Konstytucję i prawowity rząd.

W kilka dni potem zaczęło się coś psuć w NPR. Wydawało się, że NPR. pod wpływem warcholstwa takich matolek demagogicznych jak Ciszak poprostu przejdzie do obozu tych, co gloryfikują rewoltę rzykanta ze Sulejówka.

Ze wszech stron szły podstępne ataki na szeregi NPR-ej. Główny atak wykonała „Młoda Polska“, która jest organizacją Piłsudczyków a poprzednio dość ściśle z NPR. współpracowała.

Było już tak że w NPR., że z Poznania wyjechała specjalna delegacja do Warszawy, aby przekonać się o stosunkach w rządzie p. Bartla i następnie zdecydować o dalszym kierunku stronnictwa.

Delegacja ta powróciła i od razu stanowisko NPR. się wyjaśniło. NPR. stanęła silnie przeciw Piłsudskiemu, w obronie prawa i praworzadności.

Znamiennym jest w tym względzie czołowy artykuł w „Prawdzie“ z dnia 26 bm., który kończy się następującym silnym wywodem:

„Robotnik polski, ten który na własnej skórze skośtował już dobrodziejstwa krwiożerczego socjalizmu i komunizmu, ten nie da się po raz wtóry wziąć na lew, chociażby nawet tej wiecznie „Młodej Polki“, z starymi łysinami. Poczucie Prawa i Praworzadności, poczucie obrony swych postulatów na drodze ewolucyjnej, realnej będzie zawsze dla NPR. linją wytyczną, po której kroczyć pragnie“.

ludźmi. Mijając Webera myślałem o Klotyldzie. Sierpień — nie nosi z pewnością białych włosów — tylko jasne, jedwabne bluzki... Nagle myśl o tej dziewczynie wzbudziła we mnie poczucie żywego wstrętu.

Zieleń drzew Pól Elizejskich poczęła nabierać ciemnych tonów pod blaskami splotywanymi z nieba, barwiącego się fioletem zachodu. Zwróciłem się na prawo i poszedłem jedną z tych uliczek, których wielkie drzewa i kasyna przywodzą na myśl miejsca kuracyjne. Samochody zatrzymują się z halasem przed oświetlonymi restauracjami. Lokaje otwierali drzwi.

Znalazłem się w ulicy Gabriel Ciemnej, niby tunel, wybity w gąszczu liści. Siedłem wolnym krokiem, a wzrastające cierpienie wstrząsało moim sercem. Wkrótce ujrzałem jasno oświetlone okna.

Nad drzwiami restauracji przyczytałem napis: Laurent. Wówczas usiadłem na przeciw, na laweczkę, wiedziałem, że ją tam znajdę. Palce moje omakami poczęły sunąć wzdłuż chropowatej, drewnianej poręczy, potrącając jakieś nierówności, oraz duże, okrągłe i płaskie główki gwóźdźki.

Zatrzymały się nagłe. Znalazły to, czego szukały. Pochyliłem się i bez trudu, chociaż noc już zapadła — odczytałem trzy znaki, trzy litery: A. A. E., które tu ognis wyryła mała księżniczka Thumen.

EPILOG.

— Opowiadanie moje skończone — Vignerte.

Zamilki — a ja uszanowanie to milczenie. Potem obydwa! odczuliśmy, że myśli nasze odrywały od dramatu, wywołanego z przeszłości jego słowami i że

Kolos angielski chylił się ku upadkowi.

Strajk powszechny wykazał katastrofalną sytuację gospodarczą kraju.

(Korespondencja własna).

Londyn, w maju 1926.

Obserwując ostatnie wypadki w Anglii zwłaszcza ostatni strajk powszechny, nie można oprzeć się wrażeniu, że okres świetności i potęgi imperjum angielskiego już przemijał i Wielka Brytania chyli się powoli ku upadkowi. Jakkolwiek nie jest jeszcze tak daleko, aby już dzisiaj uważać można Imperjum brytyjskie za zbiteczny przeżytek, to jednak nie ulega wątpliwości, że przechodzi ono obecnie głęboką ewolucję, która — co nie jest wykluczone — pójsć może w najbliższej przyszłości w kierunku rozstroju i utraty mocarstwowej potęgi.

Wzły, łączące pomiędzy sobą dominja brytyjskie jeszcze się wprawdzie nie rozluźniają, ale rozluźnia się już zależność ich od metropoli i stosunki pomiędzy nimi stają się coraz więcej bezpośrednie, t. zn. z ominięciem, a czasem wprost ignorancją Londynu.

O ile przed kilkunastu zaledwie laty wszystkie niemal linje zamorskiego handlu kolonij brytyjskich zbiegały się w portach angielskich, to dzisiaj handel np. pomiędzy Afryką Południową i Kanadą odbywa się drogą najkrótszą.

Z chwilę, gdy Londyn przestał być głównym rynkiem kapitałów, gdy City popadła w zależność od Wall Street, Londyn jako centrala wielkiego domu transportowego brytyjskiego, stracił na razie częściowo swą rolę bytu.

Zmiany te natury gospodarczej wywołały nieuniknionym porządkiem rzeczy zmiany polityczne. Wiadomo, że na konferencji

wersalskiej dominja otrzymała niezależną prezentację, a jednocześnie znacznie rozszerzyła zakres swojej autonomii. Przedstawicielcy posiadłości brytyjskiej mogą obecnie omawiać żywotne sprawy Imperjum na równi z przedstawicielami metropolii. Niezależność kolonij poszła nawet tak daleko, że wywierają one dzisiaj bezpośredni wpływ na politykę rządu londyńskiego, który przestał być już jedynym panem sytuacji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sytuację gospodarczą Anglii, dojdziemy do wniosku, że jest ona zastraszająca. Na Anglii ciężki przedewszystkiem tak wielki dług państwa wy, że zdaniem p. George'a Harvey'a b. ambasadora amerykańskiego w Londynie — krajowi grozi bliskie bankructwo.

A tymczasem Anglije musi walczyć o utrzymanie swojej pozycji jako pierwszego państwa handlowego i przemysłowego. Zboże, które Anglija produkuje, wystarczyć jej akurat na... jedenaście tygodni. Zboże potrzebne pozatem i surowce Anglija dowozi z Kanady, Australji, Indji itd. Aby móc płacić za to wszystko Anglija musi wywozić swoje wyroby i sprzedawać je taniej, niż konkurenci. To znaczy, że Anglija musi być krajem przemysłowym, jeżeli ma rolnictwo na obecnym poziomie.

Tymczasem okres Anglii, jako państwa przemysłowego już minął. Jej fabryki nie są w stanie konkurować ze współzawodnicztwem Ameryki Północnej i Dalekiego Wschodu. Anglija przestaje być wszechświatowym dostawcą fabrykantów. Może walczyć jedynie o miejsce wszechświatowego przewoźnika. „Fabrykant“ angielski ginie, na jego miejsce zjawia się „kupiec“.

Inaczej być nie może, bo Anglija ma dług trzykrotnie przewyższający długi Francji i Niemiec. Od tego długu trzeba płacić rocznie 400 milionów funtów szt. Państwo tak zadłużone nie może rozwinąć swego przemysłu tak, aby konkurować pomyślnie ze Stanami Zjednoczonymi. Dodatkę tu jeszcze trzeba, że doki angielskie redukują się, a rolnictwo jest w stanie upadku.

Ostatni strajk angielski wykazał światu jasno, iż sytuacja węglowa w Anglii jest wprost rozpaczliwa. Z jednej strony wysokie płace, a z drugiej upadek wydajności pracy — utrudniają zdolność konkurencyjną Anglii na ten polu. Aby uchronić 73 proc. kopaliń od zamknięcia, a tem samem aby wyczerpić miliony robotników na bruk, rząd w okresie ośmiu ostatnich miesięcy wydał 30 milionów funtów na zapomogi kopalnio. Suma ta (1.500 milionów zł) jest tak wielką jak cały budżet państwa polskiego. Wstrzymanie tych zapomogów wywołało właśnie ostatni strajk generalny, który Anglii kosztować będzie znowu setki milionów.

Węgiel angielski znosi nie zadługą nie będzie więcej potrzebny kontynentowi. I na to niema rady. Żadna nacjonalizacja kopaliń na to nie pomoże, nie umożliwi węgłowi angielskiemu konkurencji z niemieckim i francuskim. Dawniej węgiel angielski najwyższego gatunku był potrzebny, dziś w turbo-generatorach elektrycznych używane są najgorsze gatunki węgla i lignit.

Wszystko więc wskazuje na to, że pojęty dzisiaj jeszcze kolos angielski chylić zaczyna się powoli ku upadkowi. Choroba wewnętrzna Anglii jest bezbrodzie i wrzenie społeczne, na wewnątrz zaś znaczenie wysp brytyjskich w konglomeracie dominjów maleje coraz więcej, co oznacza możliwość przyległego rozpadnięcia się Wielkiego Imperjum Brytyjskiego. Skorzystałaby na tem duża Europa, a w pierwszym rzędzie Francja, Włochy i Polska. W. B.

kięrują się ku tragedji, która miała się za chwilę w oczach naszych rozegrać.

Szosta za kwadrans. Dzień jeszcze nie wstał, ale czuło się, że wnet rozbiśnie światłem. Za nami zjawilo się pocichutku czterech ludzi ze służby łącznikowej z każdej sekcji jeleni.

Szosta! — Godzina oznaczona na atak.

Minęła jedna minuta, długa jak wieczność. Potem do uszu naszych dobiegł stumiony głos gwizdawk. 22-ga kompanja wychodziła z rowów.

Przestrzeń trzystu metrów dzieliła rowy od zalesionej kępy, którą towarzysze nasi mieli oczyścić z wrogów. Na przebycie trzystu metrów, posuwając się po większej części na brzuchu, trzeba liczyć kwadrans czasu.

Noc była zimna, ale drobne chmurki, tulające się na szarem niebie i już różniące się switem, zwiastowały piękny dzień. Chwile podobnego oczekiwania dochodzą prostopo do nasilnej tragizmu. Nikt jednak z tych, którzy wyszli cało z podobnej sprawy nie żałował, że ją przeżył.

Nagle suchy huk strzału w głębi doliny. Potem drugi, trzeci... To waria niemiecka strzela na alarm... chyba zapóźno, sądząc po czasie; nasi muszą już siedzieć im na karkach.

Wówczas z prawej strony rozległy się echa strzałów, podobne do trzasku dartego płotna. To dwudziesta trzecia kompanja otworzyła ogień wedle otrzymanych rozkazów na przeciwległe rowy, by przeszkodzić Niemcom biec z pomocą zaatakowanym towarzyszom.

Teraz cała linja nieprzyjacielska odpowiadała z nerwowością, która nam do-

brze wróżyła. Kule, że wymierzono niósł się wysoko nad naszymi głowami. Czasem tylko strącona gałka spadała koło nas, wirując w powietrze, jak liść lipy.

Ci, którzy widzieli bitwę, tocząca w lesie, znają to wrażenie. Ten suchy klekot olbrzymi płomień podniósł się w górę po prawej stronie, oświetlając wszystkie wzgórza naprzeciwległe, a potem zgasł, zarzucając wszystko deszczem pocisków. Równocześnie huk głuchy, choć potężny targnął powietrzem.

— Atak się udał — szepnąłem do Vignerte'a. Nasi znaleźli podkop i wysadził go.

Strzelanina na froncie rozpoczęła się na nowo i jeszcze gorętsza. Potem wszystko ucichło. Nad naszymi rowami unosiła się rakietka.

Ta rakietka dala znać artylerji, że 22-ga kompanja wróciła bez przeszkody do rowów i że też na nią przed czas wystąpienia na widownię. Natychmiast potem ogień rozpał się na nowo.

Za naszymi plecami posyłał się teraz złowrogi głos lecących, niewidzialnych potworów, które opisywały nad nami śmiernie noszące parabolę. Warkot, który wzrasta, a który wydaje się tak powolnym, że człowiek nie pojmuję, jakim cudem jest w stanie dostrzec to nadlatujące plectwo.

A równocześnie nad rowami nieprzyjacielskimi rozpała się czerwono-błękitny płomień — kolumna kurzu, dymu i ziemi dźwiga się w górę — a nad wszystkim panuje ogień szający huk wybuchu.

Obaj z Vignerte'em śledziliśmy przez lornetki działanie pocisków.

(C. d. n.)

Wojna z Druzami.

Nowe bombardowanie Damaszku.

Otrzymało w Paryżu wiadomości o nowym zniszczeniu przez artylerię francuską kilka dzielnic Damaszku, gdzie przeszło 200 domów uległo zburzeniu. Była to spręta za nowe próby powstające urządzone przez część ludności miasta przy pomocy posiłków nadsyłanych przez znajdujące się na południu od miasta plemiona kruczajkie.

Z Rady Miejskiej.

Po długiej przerwie odbył nasz parlament miejski onegdaj, we wtorek 25-go maja, znowu swoje plenarne posiedzenie, które rozpoczęło się w sali Magistratu o godz. 6-tej min. 10.

Na samym wstępie, zanim przystąpiono do właściwych obrad, przewodniczący p. Lenartowski poświęcił kilka słów wspomnieniu owych tragicznych w dziejach odrodzonej Polski dni, od 13-go do 15-go maja, kiedy to na ulicach Warszawy podczas walk bratobójczych połała się krew żołnierzy i osób cywilnych. Na znak holdu i czci dla poległych powstałi wszyscy z miejsc. „Oby z nasienia krwi, niewinnie przelanej — kościł p. przewodniczący — wyrosły potrzebne do prawdziwego odrodzenia naszej Ojczyzny zgoda, jedność braterska, miłość, poszanowanie prawa i karność obywatelska. Tak nam dopomóż Bóg“.

Po przeczytaniu przez sekretarza, p. Eckerta i przyjęciu przez plenum protokołu z posiedzenia dnia 16-go kwietnia, przystąpiono do porządku dziennego obrad:

1) Wniosek magistratu, deputacji budowlanej i komisji finansowej, dotyczący budowania dwóch domów robotniczych za referował radny p. poseł Lisiecki. Chodzi tu o dwa domy na 16 rodzin, wykusmitowanych a więc bezdomnych. Koszta budowy za jednostkę 52 000 zł. Radni pp. Kornaszewski i dr. Pawlak wypowiadają się zasadniczo przeciwko budowaniu przewidzianych w projekcie domów tymczasowych, a za postawieniem domów maszynowych, chociaż droższych, z wszelkimi warunkami higienicznymi. P. Głowacki i budowniczy miejski p. radca Dzewiorłomacz, ze w obecnym kryzysie pobudowanie przewidzianych w projekcie domów jest koniecznością. Radny p. dr. Pawlak wini Magistrat, że działa w ostatniej chwili, a więc za spiesznie, zamiast wcześniej przygotować takie projekty. Ref. Lisiecki zaznacza, że mimo wszystko wniosek ten ma to dobrą stronę, że daje dach nad głową rodzinom wykusmitowanych; referent prosi jednak w imieniu Rady Miejskiej, Magistrat, by w przyszłości przystąpił do budowy domów maszynowych. Po dalszej dyskusji Rada wniosek Magistratu przyjęła.

2) Uchwalenie rozważania stodoły za starostwem, a zużycie materiału pod budowę domów robotniczych. Pp. Kornaszewski, Kozłowski, Klemm i Warchowski wypowiadają się przeciw rozważaniu stodoły, a za sprzedaniem jej na licytacji. W wyniku ożywionej dyskusji i głosowaniu Rada przychyliła się wreszcie do wniosku Magistratu.

3) R. p. mec. Mielcarek referował wniosek o przeprowadzenie kanalizacji miasta. Uzasadniając wniosek, podkreśla referent, że projekt kanalizacji nadaje się w krótkim czasie własnym kosztem do przeprowadzenia, co pozatem umożliwi zatrudnienie bezrobotnych, obecnie doradnie pracujących. W dyskusji pp. Głowacki i Lisiecki wyrażają życzenie, by zrealizowanie tego projektu dokonało się jak najspieszniej tak dla dobra miasta jak dla dobra bezrobotnych. Wniosek przechodzi.

4) Za wywołanie fekalii uchwalili Magistrat p. Henrykowi Gromczykowski podwyżkę (na 6,50 zł za kufę). Uchwałę te referuje r. Głowacki. Radni Kornaszewski, Matuszkiewicz za przeciwni tak wysokości podwyższenia. Pp. pos. Lisiecki i radca Filipiński oświadczają, że kalkulacje w tym względzie przeprowadzone są szczegółowo. Zabierają jeszcze głos radni pp. St. Knaś i Głowacki, a radca Filipiński podaje wkłosać szczegółowy co do kalkulacji, poczem wniosek w głosowaniu przechodzi.

5) Wybór komisji szacunkowej dla wyznaczenia podatku gruntowego, referuje p. Urbaniński. Na członków tej komisji wybrano pp.: Zielonackiego, Kornaszewskiego i Urbanińskiego, na zastępców pp. Lisieckiego, Wal kowskiego i Fr. Dzwikowskiego. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Głowacki, Zagórski i Lisiecki, głosowano za wnioskiem.

6) Uchwalenie przystąpienia miasta Inowrocławia jako członka do „Spółdzielni Nisienia Pomocy Nieświadomych“. Referował p. Sławski. W dyskusji wypowiedziano się za przystąpieniem miasta. (25 udziałów po 10 złotych).

7) W ostatnim punkcie porządku dziennego, referowanym przez p. Smoczkiewicza, uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20 000 zł (spłacalnej 6% w 3 ratach do r. 1929) na zatrudnienie bezrobotnych.

Po wyczerpaniu się porządku dziennego przystąpiono do rozpatrzenia interpelacji, wniesionej przez P. P. S. w sprawie niezwoływania komisji rewizji kas. Interpelację za-

sadnia radny Głowacki tem, że krąży najrozmaitsze wersje o gospodarce miejskiej a waku tek niezarządzania od dłuższego czasu rewizji kas, Rada Miejska niema możności wglądu do gospodarki miejskiej i sprawdzenia wersji (między inn. sprawa zawieszenia radcy miejsk. Wilhelma Gromczyka).

Przewodniczący p. Lenartowski oświadcza, że pozwolił do końca wypowiedzieć się radn. Głowackiemu, teraz jednak powołuje go do porządku za nieparlamentarne wyrażenie się pod adresem „Dziennika Kujawskiego“. Radca miejski p. dyr. Czarniński odparł zarzuty skierowane pod adresem deputacji siły i prądu. P. radca Dzewiorłomacz, że księgi komunalne znajdują się pod kontrolą delegata z Województwa, który je bada i z tego widocznie powodu rewizje się nie odbywają. Zabierają jeszcze głos radni Lisiecki, Kornaszewski, Litwicki.

P. Głowacki pyta, czy były powody zawieszenia w urzędowaniu p. Gromczyka. P. Knaś zaznacza, że chyba za blaski plokiwo województwo nie zawieszają w urzędzie, więc musi być ważne powody do zawieszenia w urzędzie p. Gromczyka. P. Lisiecki oświadcza, że Magistrat przedstawił interpelację Radzie Miejskiej na następnym posiedzeniu. Zabrał jeszcze głos r. Głowacki, poczem przewodniczący p. Lenartowski po dwugodzinnych obradach posiedzenie zamknął.

Kronika.

— Kalendarzyk. Dzisiaj, czwartek, 27-go maja: Bada, w. dr.; Jan pap. m. — Wsch. słońca o godzinie 3,51, zachód słońca o godzinie 20,30. — Wschód księżycy o godz. 20,2, zachód księżycy o godz. 4,9.

— Jutro, piątek, 28-go maja: Augustyn, b. w. Urban pp. m. — Wschód słońca o godzinie 3,50, zachód słońca o godzinie 20,5. — Wschód księżycy o godzinie 21,15, zachód księżycy o godzinie 4,41.

Komunikaty.

— Szkoła Rolnicza W. I. R. w Inowrocławiu przypomina uczniom i b. uczniom swoim, że najbliższy zjazd szkolny odbędzie się w dniach 1 i 2 czerwca br. (wtorek i środa). Zbiórka w szkole dnia 1 czerwca br. o godzinie 8 rano. Prócz wykładów i wykładow o nowych zdobyczach gospodarczych, dla urozmaicenia wolnych chwil odbędzie się wspólna fotografia amatorska, strzelanie z floweru do celu i skorupek, słuchanie produkcji radio. Sienniki wypchane są w szkole, można więc i przenoćwać darmo prowianty należy mieć ze sobą zresztą wydatki jak zwykle.

— Z kin. Dziś kino „Palac“ wyświetla poraż ostatni „Lot naokoło świata“. Jest to jeden z najlepszych filmów szlachetnie awanturnych od czasów „Człowieka bez nazwiska“. Zarówno scenariusz, jak reżyseria i aktorzy tworzą harmonijnie zgraną całość. Od jutra Iwonka.

Z miasta i okolicy.

— Jeszcze deszcz. Wczoraj przez cały dzień trwały w dalszym ciągu ulewy. Jednocześnie temperatura spadła do 14 stop. Jak donoszą telegramy panuje we Francji silny upał, natomiast w Czechosłowacji i Silesji są już deszcze i zimna. Dziś od rana niebo znów zachmurzone i niewiadomo jeszcze, czy słońce przebieje chmury, czy też deszcza znów lunie.

— Egzamin dojrzałości w państwowym Gimnazjum inowrocławskim odbył się w dniach 17—20 bm, w oddziale matematyczno-przyrodniczym pod przewodnictwem p. Wyzytatora Dra St. Węckowskiego, w oddziale zaś zreformowanym klasycznym pod przewodnictwem Dyrektora Zakładu p. prof. J. Augustaka.

W oddziale matematyczno-przyrodniczym uzyskali świadectwo dojrzałości: 1) Biedermann Apolinary (weterynarja), 2) Górowski Wojciech (chemja), 3) Kurlandt Witold (leśnictwo), 4) Lisiecki Józef (wyż. szk. handl.), 5) Maskuliński Marjan (elektrotechnika), 6) Pawlak Edward (romansjstka i anglistyka), 7) Płuciński Aleksander (architektura), 8) Płuciński Florian (chemja), 9) Pogorzalski Tadeusz (szkoła podchorążych), 10) Roehr Józef (lotnictwo).

W oddziale zreformowanym klasycznym uznani zostali za dojrzałych: 1) Burda Adam (medycyna), 2) Fejrel Adam (wyż. szk. handl.) 3) Frączak Wiktor (medycyna), 4) Cierczyński Leonard (teologia), 5) Głowacki Marjan (teologia), 6) Grabias Edward (wyż. szk. handl.), 7) Knitter Józef (medycyna), 8) Korytowski-Mora Andrzej (politechnika), 9) Lewandowski Alojzy (akademia sztuk pięknych) 11) Nowak Bogdan (filologia klas.), 12) Pankowski Adam (prawo i ekon.), 13) Rożnowicz Tadeusz (prawo i ekon.), 14) Smoczkiewicz Marjan (prawo i ekon.), 15) Walter Stanisław (matematyka), 16) Wiesioliński Tadeusz (filologia klas.).

— Niepewny czas. Okres jaki obecnie przechodzimy istotnie nie należy do spokojnych. Najbardziej odczuwa się to w rekadacji. Codziennie jakiś defekt, który uniemożliwia normalny tok pracy. Dziś nie gadeją żadne depeze, jutro brak gazet, po-

Ostatnie telegramy.

— A u nas deszcz i zimno.

Paryż. (AW). W dniu dzisiejszym podobnie jak w dwóch poprzednich dniach panował w Paryżu niezwykły upał, skutkiem

którego około 300 osób zostało dotkniętych udarem słonecznym. Część porażonych odwieziono do szpitali.

Wyrok w procesie frankowym.

Budapeszt, 25. 5. (PAT). W procesie frankowym zapadł dziś o godzinie 6,45 po południu wyrok, na mocy którego Windischgrätz oraz Nadossy skazani zostali po 4 lata więzienia i po 10 milionów koron

grzywny, Góre skazany został na 2 lata więzienia i 2 miliony grzywny, Clehvary na 5 miesięcy, zaś Barnos i Szeertsey zostali uwolnieni.

Towarzysze w Onieźnie.

Gniezno. (AW). Na zebraniu Okręgowego Związku P. P. S. zapadła uchwała domagająca się ustąpienia prezidenta miasta Gniezna Barciszewskiego, b. konsula pol-

skiego w Essen, za rzekome niestosowanie się do rozporządzeń Rady Ministrów. Zebranie miało przebieg spokojny.

Zydzia a kandydatura Piłsudskiego.

Warszawa, 27. 5. (AW). Klub organizacji sjonistycznej i rada naczelna organizacji ortodoksofów odbyły wczoraj posiedzenie. Uchwaln nie powzięło, jednak istnieje ten-

dencja poparcia kandydatury Piłsudskiego na Prezidenta Rzplitej za poczynienie zydym pewnych ustępów w sprawach polityki mniejszościowej.

Piłsudski o sobie.

Warszawa, 27. 5. (AW). Kilka pism poronnych zamieszcza wywiad z Piłsudskim w sprawie zagadnień publicznych. P. Piłsudski wyraża się, że metody stosowane przez parlamentarzystów są przestarzałe zarówno na prawicy jak i na lewicy. Polityka polskiej prawicy różni się mocno od tego-co widzi

się na Zachodzie. Piłsudski nie uważa siebie za bojowego kandydata stronnictwa lewicy i przychyliłby kandydaturę na Prezidenta Rzplitej przy całkowitem uzależnieniu się od grup politycznych jak też w poczuciu zupełnej niezależności politycznej.

Kandydatura Z. L. N.

Warszawa, 27. 5. (AW). Prezydium Zw. Lud. Narodowego poleciło posłom i senatorom wziąć udział w obradach Zgromadzenia Narodowego, przyczem klub uchwalil

obowiązek głosowania na kandydata, jak wysunęli zostanie w porozumieniu z innymi grupowaniami narodowymi.

Piastowcy a Piłsudski.

Warszawa, 27. 5. (wt). W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu obrad Piastowców dodać należy, że w stosunku do kandydatur na Prezidenta Rzplitej upamiętniła się wśród Piastowców wielka rozbieżność. Posłowie Kiernik i Chwałicki ostro wystąpili przeciw kandydaturze Piłsudskiego, kom-

promisowo stanowisko zajął poseł Dębki. Z Piłsudskim oświadczył się sen. Błyszcz. Sen. Buzek wysunął żądanie, aby członek klubu mieli wolną rękę w głosowaniu. Uchwał ni powzięło, postanowiono odczekać przyjazdu Witosa.

Zniesienie gen. inspektorów broni.

Warszawa, 27. 5. (AW). Min. spraw wojsk. wydało rozporządzenie o zniesieniu generalnych inspektorów broni. W ten sposób zniesiono stanowiska inspektora kawa-

lerji gen. Rozwadowskiego, insp. artylerji gen. Józefa Hallera, inspektora szkół wojskowych gen. Osiańskiego i insp. wojsk techn. gen. Majewskiego.

jutrze znów czekał innego pocztą nie dostarczy. Jeżeli zważył, że gazeta musi wyjść punktualnie i regularnie, bo kolej nie czeka — to w obecnym dmiach niepewności niedokrotnie trudno zapłacić gazecie aktualnym materiałem i podać najważniejsze nowiny. Dziś n. p. nie otrzymaliśmy żadnej z gazet poznających; nie nadeszły do Inowrocławia. Ale trudno, gazeta wyjść musi, więc wydajcie o swoim czasie.

— Do domu wychowawczego. Do Kom. P. P. doprowadzono 19-letniego robot. Romana Nowaka z Ino. na kradzież i odstawiono go do domu wychowawczego w Cerekwicy.

— Za opilstwo i niewłaściwe zachowanie się doprowadzono do Kom. P. P. Józ. R. z Kąkacza i Ad. L. ze Strzelna.

— Włocławek. (Piorun uderzył w szpital). W sobotę w godzinach popołudniowych podczas burzy piorun uderzył w drzewo stojące opodal budynku szpitala św. Antoniego. Drzewo zostało strzaskane, piorun zaś wpadł do wewnątrz budynku, przeleciał przez korytarz, następnie wleciał do sali, gdzie starszy felczer p. Filipiak stawił choremu bańki. Piorun lekko kontuzjował twarz p. Filipiaka. Wypadek ten powinien skłonić zarząd szpitala do zainstalowania piorunochronu.

Z Poznańskiego i Pomorza.

— Poznań. (Za jeden policzek i rok i 6 miesięcy więzienia). Przed sądem stanęła Anna Urbaniakówna z Górnej Wilcy, dziewczyna lekkich obyczajów. W marcu ub. roku posterunkowy aresztował ją. W komisariacie policyjnym dziewczyna poczęła się awanturować a nawet posunęła się tak daleko, że posterunkowemu Ludwickowski wymierzyła policzek. Policzek był tak silny, że spowodował spuchnięcie twarzy. Dziewczyna była już kilka razy karana. Prokurator wniósł o rok więzienia, a sąd zasądził ją na rok i 6 miesięcy więzienia.

— Poznań. (Najechany przez samochód). Dnia 22 b. m. o godz. 19 na ulicy Głogowskiej w pobliżu mostu Dworcowego najechany został przez auto mistrz ślusarski Onderko z ul. Matejki. Onderko jadący na rowerze spadł i odniósł znaczne obrażenia. Jedno oko i rękę zostały poważnie ranione. Ofiarę wypadku odwieziono do zakładu ortopedycznego przy ul. Gasiorowskich.

— Witkowo. (Zderzenie samochodu z koleją). W niedzielę, 23 b. m. nastąpiło o godzinie 21,15 zderzenie kolejką witkowsko-gnieźnieńską z samochodem (nr. 10 406 P. Z.) Nieszczęście wydarzyło się w miejscu, gdzie koleja przechodzi przez szosę. Samochód usiłował błyskawicznie przejechać to-

rem, tuż przed parowozem. Konduktor w ostatniej chwili nie zdążył już zatrzymać parowozu. Samochód uległ poważnemu uszkodzeniu, jedna z osób, nim jadących, doznała ciężkich obrażeń.

— Leszno. (Wielokrotny kandydat do stanu małżeńskiego pod kluczem). W Lesznie aresztowała policja jakiegoś oszustą, który pod fałszywymi nazwiskami Kendzior, Woźniak, Helik grasował w okolicy i konkurował wiełokrotnie do panien, obiecując im stanąć na ślubnym kobiercu. Zawsze jednak kończyły się takie konkury na wyłudzeniu od „narzeczonych“ rozmaitych przedmiotów. Oszustowi skonfiskowano złoty damski zegarek.

— Leszno. (Wielokrotny kandydat do stanu małżeńskiego pod kluczem). W Lesznie aresztowała policja jakiegoś oszustą, który pod fałszywymi nazwiskami Kendzior, Woźniak, Helik grasował w okolicy i konkurował wiełokrotnie do panien, obiecując im stanąć na ślubnym kobiercu. Zawsze jednak kończyły się takie konkury na wyłudzeniu od „narzeczonych“ rozmaitych przedmiotów. Oszustowi skonfiskowano złoty damski zegarek.

Jeszcze wciąż

można zapisywać

„Dziennik Kujawski“

można zapisywać na pocztach w ekspedycji naszej jak i w wszystkich agencjach

Z dalszych z stron.

— Jarosław. (Wstrząsający dramat rodzinny). Jeszcze nie ucichło echo strasnej tragedji czeladnika masarskiego s. p. Wąchowiaka, a już znowu tutejsza opinja publiczna została do głębi poruszona świeżą tragedją rodzinną wiewską w Wólce-Pelkińskiej, koto Jarosławia. Oto jej dzieje: Przed 10 laty Agnieszka Rydzik wysła zamąż za Rydzika w Wólce-Pelkińskiej, pow. Jarosław, po śmierci pierwszej żony, siostry Agnieszki — po której pozostało dwoje dzieci. Z małżeństwa z Agnieszką przybyło jedno dziecko. Od chwili zawarcia małżeństwa Agnieszki z Rydzikiem, pożyłce małżeństwa dla brutalności Rydzika — przedstawia się dla Agnieszki jako jedno pasmo cierpień i udręczeń fizycznych. Bestjański mąż zępał się nad nią, bił, katował.

Dnia 17 b. m. wieczór wróciwszy do domu, poczył znowu katować nieszczęśliwą, poczem poszukawszy sznurka, powiesił go w pobliżu okna i z całym cynizmem odeszwał się do katowanej: „No, teraz połóż się, to będzie twoja ostatnia noc, nad ranem na tym sznurku powiesz się“, poczem ułożył się do łóżka. Zrozpaczona kobieta ostrzem siekierki zadała w skroń śpiącemu mężowi cios śmiertelny, poczem natychmiast dobrowolnie oddała się w ręce policyi.

Morderczynie oddano sądowi pow. w Sienawie, na ciele której przy sądownym badaniu lekarskim skonstatowano istotnie ślady znechania się przez zamordowanego. Rydzik był we wsi tak znienawidzony, że nawet trumny nie chciano zrobić dla nieboszczyka.

.. Lublin. (Awantura). W Lublinie, pow. wrocławskiego, zebrał się podczas jarmarku 17 b. m. tłum liczący około 200 osób, który zgromadził się przed posterunkiem policji, usiłując uwolnić dwóch aresztowanych za pijaństwo i zakłócenie porządku ulicznego. Zebrany tłum wnosił okrzyki wrogie pod adresem policji i objawiał zamiar jej rozbrojenia. W tłumie przeważali zwolennicy Niezależnej partii chłopskiej. Zajęcie zlikwidowała przybyła z Wrocławia policja z komendantem p. S. Micińskim na czele. Za udział w zajściach aresztowano 10 osób.

Humor.

Nie ma swego imienia.

— Jaka ci na imię? — soryał będzie ci sżuga.
 — Nie wiem, panie.
 — Jaki, nie wiesz?
 — Oto, widział pan sędzią, ja jestem z bilbilnii i przy obrzędzie dano nam imiona Piotr i Paweł. A jak nas nieśli z kościoła, był wielki mróz i ledzo z nas zmarli, a ponieważ nie wiem, czy to ja zmarłem, czy mój brat dlatego nie wiem czy ja jestem Piotr, czy Paweł.

Nieglupi Orzela.

— Uważaj, Orzela, jak przyjadom nauczyciel, to mu wrota otworzysz!
 — A co to takiego nauczyciel?
 — Jaęci taki, co wszystko umia.
 — To będzie se umiał i wrota otworzył.

Ruch w towarzystwach.

W środę, dnia 2 czerwca r. odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Klubu Lekkoatletycznego (Junior) w Hotelu de Rome o godzinie 7.30. Z powodu ważnych spraw jak wybór Wydz. Otar i zmiana nazwy obecność wszystkich członków pożądana.
 (9192) Zarząd.

Bank Polski

placił w dniu 27-go maja 1926 r. za:
 1 dolar am. 11.00
 1 funt ang. 53.47
 100 fr. franc. 35.71
 100 fr. szwajc. 212.94
 100 mk. niem. 261.30

W Warszawie tendencja na dolara mocna. Płacono dziś rano za dolara 11.55 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 26. V. 26.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parzysty Pomaz	34.50—35.50
Zyto	00.00—00.00
Jęczmień	35.00—40.00
Owies	34.50—35.50
Paszonki fabryczne	81.50
Mąka żytnia 70%	55.00
80%	55.00
90%	55.00
100%	55.00
— pręcina 60% i wulkami	51.00—51.00
Otręby żytnie	28.00—29.00
Siemakali jagalane	4.10
Ziarnolaki fabryczne	5.10
Groch polny	20.00—20.00
Groch wiktoria	20.00—20.00
Linin sółty	17.00—18.00
Zabln niebieski	14.50—15.50
Seradala	28.00—29.00
Stoma żytnia imna	1.80—2.00
Stoma żytnia pras.	8.00—8.20
Siano luzne	7.70—7.90
Siano prasow.	10.00—11.00
Koniczyna sółta	120.00—145.00
Koniczyna czerwona	240.00—240.00
Koniczyna biała	180.00—250.00
Koniczyna szwedzka	210.00—270.00

Opelacze oraz noże do nich wszelkich systemów
 Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych T.A.
 Św. Ducha nr. 27. Telefon nr. 111.

Ogłoszenie.

W rejestrze handlowym A. tut. Sądu wpisaną dziś na stronie 542, odnośnie do firmy:

Piotrowski i Ska w Kruszwicy

co następuje: Sekwestracja firmy zniesiona została w dniu 29. 4. 1926. Jawna spółka handlowa się rozwiązała. Prokura p. Franciszka Piotrowskiego z Kruszwicy wygasła. Jedynym właścicielem firmy jest posiadiciel dóbr rycerskich **Hans v. Gierke z Polanowic**, która obecnie brzmi: 9208

„Ferrum“ Kruszwica.

Prokury udzielono p. Franciszkowi Rosińskiemu, kupcowi z Kruszwicy. Inowrocław, dnia 20 maja 1926.

Sąd Powiatowy.

Przetarg

na roboty budowlane

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu ogłasza na dzień 5. czerwca 1926 r. do godziny 12-tej przetarg na:

- 1) roboty ziemne, murarskie, ciesielskie i krycie dachówką
- 2) na roboty torowcowe
- 3) na roboty stolarskie
- 4) na roboty slusarskie
- 5) na roboty blacharskie 9164
- 6) na roboty szklarskie
- 7) na roboty malarskie
- 8) na roboty kafelarskie
- 9) na roboty instalacyjne (wodociągu, gazociągu, światła elektrycznego.)

Oferty pisemne na wzorach otrzymanych w biurze Wydziału Powiatowego nr. 13 wypełnione cenami jednostkowymi należy składać w kopertach zapieczętowanych w biurze nr. 4 do dnia 5. czerwca br. do godziny 12-tej.

Wszelkich informacji, oraz przeglądu rysunków udzieli budowlany powiatowy w godzinach pomiędzy 10-tą a 13-tą codziennie w biurze nr. 13.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofertów. 1069/26 W. P.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

Dietl.

Poszukuję od zaraz lub od 1-go lipca br. Kupna lub dzierżawy

800 do 1000 morgów ziemi na Kujawach lub okolicy.

Zgłoszenia do eksp. Dzien. Kuj. pod nr. 9005.

Dnia 17. czerwca r. o godz. 2 po poł. wydziałowi gminy Kijewo w drodze publicznej licytacji

polowanie gminne

Warunki dzierżawy są od dnia ogłoszenia w biurze sołectwie wyłożone i będą przed terminem odczytane. Reflektant posamięscowol dopuszczony. Przewodniczący polowania zastrzega sobie prawo wyboru jednego z trzech najlepiej dających reflektantów. Kaucja w wysokości 50 zł wymagana. 9200

Przewodniczący polowania
 Bliński, sołtyś.



Przypominam Ci,

kochany mętku, że jeszcze do końca maja można zapływać na pocztach i licznych agencjach nasz Kościółowi i Ojczyźnie wierny „Dziennik Kujawski”. Byłaby nam bieda bez niego w tych trudnych i o przyszłość naszej ojczyzny ciężkich czasach. — Mądrze myślisz, dziecko moje. Idź więc zamówić naszego Kujawiaka — którego stałe abonować będziemy.

Dobra egzystencja

dla kowala lub ogrodnika!

Dom maszynowy o 5 pokojach i kuchni i obszernej stajni z 2 morg. ziemi, w dużej gospod. wsi, gdzie kościół i szkoła na miejscu, na 6000 zł do sprzedania. Maksymilian Barte, Sławsko W alkio poczta Kruszwica. 9199

Poszukuję
dzierzawy większego probostwa
 Zgłoszenie do eksp. Dzien. Kuj. pod nr. 9005

Nowo otworzona agencja
 „Dziennika Kujawskiego”
 w składzie obrazów i papieru
K. Maclewskiego
 w Gnieźnie, ul. Sobieskiego 8
 przyjmuje
 przedpłatę na Dziennik Kujawski i wszelkie ogłoszenia

Frangaise

dobre piase do vacances, institucje, dane do gotowania. Bonitas referencje. Ecriture „Par”, Pomaz. Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 54.68. 9209

Maszyna

do pisania „LORA”, jak nowa, tania na sprzedaż Synagoga nr. 43. Skład cukierków. 9209

Szafę

do lodu używaną, dobra utrzymana kapi: M. Krajewski, Kawiarnia, Król. Jadwigi 10. 9208

Poszukuję

kupna małego interesu lub wstąpię jako współinienka z kapitałem 3—1000 złotych. Zgłoszenia piśmie do Eksp. Dzien. Kujaw. pod nr. 9201.

Mam

zniewiarę na sprzedaż. M. Rutkowski, Bieloce poczta Janikowo, pow. Inowrocław. 9174

Piekarnia

w pełnym biegu, z kompletnym urządzeniem jest do wynajęcia. Adres wskaze do eksped. Dzien. Kujaw. pod nr. 9176.

Świeżo

podjęta i wysoko cenne krowy, mam na sprzedaż i także samien na na tutejsze. Pr. Ziolkowski, ul. Toruńska nr. 22. 9198

Poszukuję

mieszkania 3—4 pokojowego z kuchnią. Kto? ważać Eksped. Dzien. Kuj. pod nr. 9196.

Panieni

do sypia, przyjmie zaraz. Ul. Dworcowa 27, II. p. 1. 9211

Stuząca

usługa, do wszelkich prac domowych i gościnnych, może się zgłosić od 1. VI. 28 r. Zabazowska, ul. Św. Ducha nr. 54.

Młodsze

dziewczę do prac domowych na po poł. potrzebnia pod 1. czerwca. K. Lipczyńska, Staszycia 1. 9218

Rozszerzacie

Dzien. Kujawski.

Objąłem Generalną Reprezentacją
Targów Wschodnich
 na m. Poznań, Województwo Pomorskie i Pomorskie 9195
Marjan Słupnicki, Poznań
 Gąsiorowskich nr. 8 — Tel. 61-71.

DRUKI dla handlu, przemysłu i rolnictwa
 wykonuje gustownie i szybko dostawą
 Drukarnia Kujawska Inowrocław

Polecam
 Szanownej Publiczności
mój bogato zaopatrzonej skład
 papieru, obrazów wszelkiego rodzaju i oprawy obrazów oraz artyk. dewocyjne i szklarstwo
F. Maclewski, Kruszwica
 Agencja Dziennika Kujawskiego przyjmuje ogłoszenia druki i prenumeratę

Licytacja dobrowolna
Kosmetyków
 artykułów perfumer.
 i przyborów fryzjerskich nikielowych, odbędzie się dnia 28 maja br. o godz. 4-tej po połud. u p. Barczaka przy ul. Toruńskiej. 9189

Przybory fryzjerskie nikielowe, odbędzie się dnia 28 maja br. o godz. 4-tej po połud. u p. Barczaka przy ul. Toruńskiej. 9189

Krotoszyński, kom. sądowy z pol.

Ubikacje

na dające się na warstwie mechanicznej itp. cele wraz z szopą i przyręglym placem są od 1. lipca br. do wydzierżawienia. 9171 Informacji udziela

St. Kornazewski, ulica Toruńska nr. 28. Telefon 28.

Mam na sprzedaż restaurację na rozbiarkę

objętość 88 kwadr. metr. Zgłaszać się można tylko do 15. czerwca. Gdzie? ważać eksp. Dzien. Kuj. pod nr. 9193.

Ucznia

do interesu kolonialnego i restauracji, przyjmie zaraz. 9210
 St. Smoniewski, Strzelno, ul. Szeroka.

Potrzebuję pomocnika młynarskiego obeznanego z wiatrakami, na stałe zatrudnienie od 1. 6. Zgłosz. do eksped. Dzien. Kuj. pod nr. 9197.

Nowa kuchnia

kompletna korzystać do sprzedania. Kościelna 6, etolarnia. 9194

OGŁOSZENIA DROBNE.

W tym dziale ogłoszeń obliczamy w milimetr tylko 7 groszy.

Pana

który oczekiwał koło Hotelu Kujawskiego, proszę nlech przyjedzie w niedzielę o godz. 11-tej po południem do Torunia. — Chęć ul. Miciewicz 24 III. piętro prawo. 9181

Dobry zarobek!

Erpednowców i sprzedawczyń do sprzedawki bomb ozekol. przyjmie zaraz. Toruńska nr. 24. ważać eksp. Dzien. Kuj. pod nr. 9215.

Zaginęta

księżka kontrolna od bydła. Ed. Kaliszewski, Puznalska nr. 66. 9204

Panna

lat 25 blondynka posiadająca 7000! posiada małą domocier starszego pana do brego charakteru w celu matrymonialny. Zgłoszenia piśmienne do Dzien. nika Kuj. pod nr. 9206.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.
 Nizej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i mańp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc czerwiec	2,30	0,36	2,66

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę sćiągnąć przez listonosza

Indycazynie zamawiającego
 Półpółowane poczty
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy
 dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.
 Nizej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i mańp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc czerwiec	2,30	0,36	2,66

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę sćiągnąć przez listonosza.

Indycazynie zamawiającego
 Półpółowane poczty.
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
 dnia

Życie Towarzystw

Organ Związku Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu.



Bezpłatny dodatek
„Dziennika Knjawskiego“



Pismo poświęcone sprawom
Towarzystw miejscowych



Rok 1.

Inowrocław, piątek, dnia 28-go maja 1926.

Nr. 14

Drogi naprawy.

Jeśli chcemy mówić o naprawie ujemnych stron życia towarzystw, to najpierw stwierdzić musimy, iż brak nam jest ludzi o niegasnącej nigdy energii do pracy. Wiemy, że każde nowopowstałe towarzystwo ma początkowo wielu zwolenników — wiemy wszakże i to, że traci ich po upływie kilku zaledwie miesięcy. Nam potrzeba w towarzystwach takich ludzi, którzyby przed rozpoczęciem pracy przewidzieli wszystkie trudności i mieli siłę do ich przezwyciężenia. Od tego bowiem zależy jest osiągnięcie celu. Przypomina mi się tutaj niezłomny charakter Izaka, bohatera jednej z powieści Knuta Hamsuna, wielkiego pisarza norweskiego. Otóż ów Izak potrafił stworzyć wśród trzęsawisk i puszczy osadę ludzką i nadać jej charakter postępowy. Dla niego nie było trudem nieść na barkach wiązki drzewa do oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów wsi — bo cel pracy był jeden: przezwyciężyć wszystko! A gdy cel osiągnął mógł był sobie powiedzieć: wszystkiego dokonałem własną energią!

Ilu takich Izaków znalazłoby się w naszych towarzystwach? — Nie chciałbym być fałszywym prorokiem, lecz przewiduję, iż nie więcej, jak dziesiętkowana dziesiątka...

Ciągłość pracy i celowość zależna jest od jakości jednostki. Dlatego też towarzystwa winny być także czynnikami wychowawczymi. Raz po raz należałoby urządzać pogadankę o wychowywaniu samego siebie — podobnie, jak to już urządził tow. Sokół, gdzie niestrudzony prezes daje członkom piękne wskazówki do pracy jednostki nad sobą. A czynić to można także w innych towarzystwach, zapraszając oczywiście odpowiednich prelegentów, którzyby nie audyli, lecz uczyli!

Towarzystwo, które szanuje się choćby troszeczkę, musi wypowiedzieć bezwzględna walkę opieszałości w uczestniczeniu na zebraniach. Nie można pozwolić na to, by dwudziesta część członków przybywała na zebrania, bo takie towarzystwo nie ma racji bytu. Przyczyny opieszałości szukać należy w dwóch czynnikach: w zarządzie i samej jednostce. Zarząd nie powinien nigdy przyjść na zebranie z takim porządkiem obrad, gdzieby były tylko komunikaty, wynurzenia z projektów na przyszłość i sprawozdania ze zjazdów. Na takie posiedzenie pójść naprawdę nie warto. Trzeba zawsze dać członkom coś, co ich zainteresuje, więc wykład, odczyt, pogadanka lub t. p. Członków trzeba zmusić do przyścia na zebranie, a nie uczynić się tego przez narzekanie i denerwowanie się.

Prezes jednego z naszych towarzystw powie: robię wszystko, co mogę, urządzałem wycieczki do muzeów i kopalni — nic nie pomaga. Członkowie nie dadzą się zainteresować. Przymiemy, iż w tym towarzystwie tak jest, w innych jednak napewno byłoby inaczej, gdyby zarząd tyle włożył pracy.

Droga naprawy prowadzi do wielu jeszcze spraw, które domagają się zmiany. Taka np. walka starszych z młodszymi. Nie we wszystkich istnieje towarzystwach, lecz faktem jest, że istnieje. Wszystko, co młody powie — to złe, jedynie starsi mają rację. Tylko do pracy angażuje się młodych, bo starsi nie mają czasu. Sprawdzają to oczywiście tamci, często rozłam. Wszelkiemu zaś winna jest jednostka.

której „ambit“ każe uznawać w sobie mądrość całego świata, gdy w rzeczywistości jest trochę inaczej. Walka nie prowadzi do celu, odpychanie pewnej części członków także nie. Zgoda, uznawanie zdania innych — to jest konieczne — także ze strony prezesa!

Niektóre towarzystwa mają w swem łonie warcholów. My dobrze wiemy, co to za ludzie! Gębią za dziesięć, protestują co trzecie zdanie, stawiają wnioski dążące do obalenia poważnych zamierzeń, podkopują zaufanie do zarządu — jednym słowem wzbudzają w towarzystwie ferment. Przewodniczący jest wobec takiego pana bezradny. Nie chce być bezwzględny, delikatnie zaś zwrócenie uwagi nie skutkuje. Co poradzić? — Nic innego, jak... wyrzucić! Wyrzucić bez skrupułów, choćby to był „rogacz“. Warcholów nam nie potrzeba, lecz ludzi pracy!

Nalzwyczajne Walne Zebranie

Związku Stowarzyszeń Polskich
w Inowrocławiu

odbędzie się

we wtorek, dnia 1-go czerwca br.

o godz. 8-mej w Parku Miejskim z nast. porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Komunikaty zarządu.
3. Zatwierdzenie uzupełnionych ustaw.
4. Uzupełnienie zarządu.
5. Wolne głosy.

W zebraniu biorą udział delegaci wszystkich Stowarzyszeń i Cechów, którzy wyznaczeni zostali na rok bieżący i to na każde rozpoczęte 50 członków jeden delegat.

Za Zarząd:

Adwokat Mielcarek, prezes. K. Ziętowski, sekretarz.

Czynność podczas zebrania.

Jeszcze o głosowaniu.

W ostatnim artykule omówiliśmy głosowanie nad wnioskami. Dzisiaj podamy garść przykładów, by zilustrować rozważania poprzednie.

Gdy do prezydium wpłynęło kilka wniosków, wtedy powstaje pytanie, który wniosek oddać najpierw pod głosowanie. Otóż w praktyce jest tak, że najdalej idący wniosek bywa najpierw załatwiony. Przypuśćmy, iż wpłynęły następujące wnioski:

B. M. Domaga się zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 tys. złotych. Gwarancją ma być nieruchomością towarzystwa (np. posiadany dom).

B. Stawia wniosek o zaciągnięcie pożyczki na hipotekę w sumie 4 tys. złotych.

C. Stawia wniosek, by postawić warunek miesięcznego wypowiedzenia pożyczonej sumy.

D. Popiera wniosek o pożyczkę, jednak odrzuca zastraw domowi i hipotekę, a żąda pożyczki za prostym rewersem.

E. Ostatni wniosek domaga się odrzucenia wszystkich pożyczek.

Z wyżej postawionych pięciu wniosków, wnioski C i D są uzupełnieniem wniosku A i B, nie pozostawiają więc żadnej wątpliwości w ustanowieniu kolejności, gdyż przegłosowuje się je przed wnioskiem A lub B. Wątpliwą natomiast rzeczą jest, który wniosek jest najdalej idący: A czy też E? Otóż wniosek A podaje coś uchwytnego, gdy tymczasem wniosek E zaprzecza poprzednim wnioskowi i je odrzuca. Dlatego trzeba uważać wniosek A za najdalej idący i od niego rozpocząć głosowanie. Taka jest reguła. Przewodniczący może od reguły tej odstąpić, jeśli spostrzeże, iż większość jest za odrzuceniem wniosków A, B, C i D. Rozpoczyna wtedy od wniosku E. Przyjęcie tego stanowi o odrzuceniu wszystkich poprzednich.

Odyby się jednak zdarzyło, iż większość odrzuciła wniosek E, wtedy przystąpić trzeba do wniosków C i D — jako dopełnień do A i B. Gdy zebrani odrzuca poprawki, wnioski pozostają bez zmiany i należy je też kolejno przegłosować. Gdy wszakże poprawki przyjęto, wtedy wnioski A i B ulegają następującej zmianie:

A. Pożyczka 5 tys. zł za rewersem z miesięcznym wypowiedzeniem.

B. Pożyczka 4 tys. na tych samych warunkach. Rozstrzyga zwyczajna większość. Może się wszakże zdarzyć, iż zebrani przyjmują poprawkę C, odrzucają zaś D. Wtedy należy wnioski główne odpowiednio zmienić i głosować, jak poprzednio.

II. W drugim przykładzie podamy sposób głosowania nad wnioskami równorzędnymi, różniącymi się zupełnie co do celów. Chodzi np. o zużycie funduszu towarzystwa. Wpłynęły następujące wnioski:

- a) fundusz oddać na oprocentowanie;
- b) ulandować bibliotekę;
- c) zaciążyć na wsparcie dla wdów i sierot.

Głosować można dwoma sposobami:

1. Każdy wniosek poddaje się oddzielnie pod głosowanie w porządku, w jakim wpłynęły do przewodniczącego. Głosuje się więc najpierw nad wnioskiem a). Gdy wniosek przyjęto, upadają b), c). Gdy wniosek a) odrzucono, głosuje się nad b) i t. d.

2. Drugi sposób jest inny. Przewodniczący stawia dwa wnioski przeciwne sobie i zapytuje się zebranych, który z tych wniosków ma być najpierw przegłosowany (np. a) czy b). Gdy zebrani oświadczą, że a), wtedy wniosek b) upada i nie bierze się go pod głosowanie jako wniosek mało znaczący. Następnie oddaje do wyboru wnioski a) i c). Jeśli pierwszeństwo przyznano wnioskowi c), upada wniosek a) i przewodniczący poddaje pod głosowanie tylko wniosek c). Gdy wniosek ten odrzucono, upadają też samem wnioski a) i b).

Sposób drugi nazywa się metodą wykluczającą. Z przykładu widzimy, iż metoda ta jest przewlekła i dlatego metodę pierwszą trzeba bardziej polecić. W niektórych jednak wypadkach można i tego sposobu użyć. Wybór pozostawia należy przewodniczącemu. Zaznaczyć jeszcze trzeba, iż przy metodzie wykluczającej stosuje się ściśle głosowanie (np. kartkami) tylko przy głosowaniu końcowym, oświadczenia zaś za pierwszeństwem wniosku przechodzą zwyczajem podniesieniem ręki lub powstaniem. W ten sposób większość zebranych może zapewnić zupełne zwycięstwo wybranemu wnioskowi. (zł).

Sprawozdania.

Kilka słów o Stowarzyszeniu Ch. N. Naucz. Sz. P.

Na terenie naszego miasta istnieją dwa zrzeszenia nauczycieli szkół powszechnych: Stowarzyszenie i Związek. W artykule niniejszym pomówimy o pracy pierwszego, spodziewając się podobnych uwag od Związku.

Posiedzenia Stowarzyszenia odbywają się raz w miesiącu. Z uznaniem trzeba podnieść, iż ilość obecnych na zebraniach jest zadowalająca, bo wynosi przeciętnie 75%. W stosunkach innych, niż inowrocławskie, byłoby to powodem do wielkiej mowy moralizatorskiej, u nas jednak 75% obecnych — to szczyt obowiązkowości! Przecież jedno ze stowarzyszeń tutejszych osiągnęło rekord ilości obecnych, bo aż... 5% (wyraźnie pięć). Broń Boże, byśmy chcieli rekord ten pobić...

Ks. T. Galdyński.

Alkoholizm a życie gospodarcze.

(Dokończenie).

Trzecią podstawą życia gospodarczego jest pieniądź o stałej wartości i wielkiej obfitości. Społeczną wartość pieniądza poznano szczególnie w obecnych czasach wielu z tych, którzy dawniej pojmowali pieniądź tylko za podstawę osobistego szczęścia. W jakiżto sposób bywa pieniądź pożyteczny w życiu gospodarczym? Ludzie przeczorni, pracownicy, oszczędni zanoszą zbytni grosz do kasy oszczędności lub do banku. Staraniem banku jest, aby pieniądź ani chwili nie leżał nieużyteczny. Stąd bank je wypożycza; większe sumy pożyczają najczęściej wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, rolnicze lub kupieckie, aby przy pomocy pożyczonego pieniądza utrzymać w ruchu całe przedsiębiorstwo, móc ludzi opłacać. W ten sposób zapobiega się zastójowi w handlu i przemyśle, tj. bezrobociu, które pod każdym względem jest prawdziwą klęską społeczną... Lecz cóż z tem zagadnieniem ma wspólnego alkoholizm? Niestety jego wpływ jest także w tej dziedzinie życia gospodarczego wprost fatalny. Jak wyżej widzieliśmy, życie gospodarcze jest w znacznej mierze zależne od kredytu i to możliwe taniego, aby cała produkcja się opłacała. Kredyt bankowy znowu zależy od zmysłu oszczędności szerokich warstw społeczeństwa. Tymczasem alkoholizm a oszczędność wcale

nie chodzą z sobą w parze. Zamiłowanie do kieliszka uczy rozrzutności, objawiającej się u osób podchmielonych zarówno, jak u osób jeszcze trzeźwych. Jednakże na tem nie koniec, że w społeczeństwie rozpitem kasy banków cierpią na brak gotówki. Zazwyczaj ojciec alkoholik wprowadza nędzę i głód do swego domu. Z czasem staje się niezdolnym do pracy, albo bywa wydalony z pracy. Nieraz przebywa tygodniami całymi w więzieniu za czyny popełnione w stanie nietrzeźwym. Któż tedy dba o los jego żony i dzieci. Społeczeństwo zniewolone jest ratować dzieci i żonę groszem, któryby w innym razie dla życia gospodarczego mógł być pożyteczniejszy zużyty.

Życie gospodarcze narodu zależy także w dużej mierze od gospodarki rządowej. Rozumiemy to dzisiaj bodaj najlepiej, odczuwając naoczne skutki nieroztropnej gospodarki naszych rządów polskich. Nawymyślano różne konieczne i niepotrzebne rozchody. Chcąc zaś mieć na nie pokrycie, ściągano wysokie podatki, które przekraczały zdolność podatkową społeczeństwa, co jeszcze przyśpieszyło upadłość różnych przedsiębiorstw, obecny zastój i bezrobocie... Jaką w tem rolę odegrał i odgrywa alkoholizm? Na pierwszy rzut oka wyjątkowo pożytecznie o tyle, że skarb państwa zdobywa w formie różnych podatków olbrzymie sumy właśnie z racji spożywanych przez naród napojów alkoholowych. Na rok 1925 preliminowano przypuszczalny zysk z monopolu spirytusowego na 135 milionów zł, czyli około 12% wszystkich dochodów państwa. Niestety bywają to dla skarbu państwa tylko pozorne zyski. Jak widzieliśmy z poprzednich uwag, wartość człowieka, jego zdrowia i charakteru, jego pracy i postępów moralnych pod wpływem alkoholu stopniowo maleją, znaczną zaś część społeczeństwa

Praca w towarzystwie jest intensywna. Nie zagineło jeszcze wspomnienie rzutkiego kierowania Stowarzyszeniem przez p. Majewskiego, którego linie wytyczne okazują się wciąż żywotne. Zorganizowana jeszcze za czasów p. M. sekcja szkoły pracy ma za zadanie zapoznać nauczycielstwo z nowymi prądami w nauczaniu. Sekcja ta organizuje raz po raz lekcje wzorowe wraz z referatami. Praca ta spotyka się z coraz większym uznaniem, czego dowodem może być chociażby fakt, iż prawie każda taka lekcja zaszczycają swą obecnością pp. inspektorzy.

Prócz sekcji szkoły pracy istnieją jeszcze trzy inne, powstałe w roku obecnym: pedagogiczna, literacka i organizacyjna. Zadaniem tych sekcji jest podawanie na każdym zebraniu krótkiego sprawozdania z ruchu pedagogicznego, literackiego i organizacyjnego. W tym celu abonuje się także czasopisma, jak „Przyjaciel Szkoły”, „Ruch Pedagogiczny”, „Myśl Narodowa”, „Wiadomości Literackie”, „Głos Nauczycielski” i in. Powstanie powyższych sekcji przyjęli wszyscy bardzo przychylnie. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż w sekcjach czynni są przeważnie nauczyciele młodzi, którzy mają do takiej pracy najwięcej stosunkowo czasu i zapалу.

Odybśmy na powyższym ukończyli przegląd pracy w Stowarzyszeniu, jużby świadectwo o żywotności towarzystwa było dodatnie. Jednak to nie jest jeszcze wszystko. Przecież na każdym zebraniu jest referat! I to nie referat na kolanie sporządzony (spotkaliśmy się gdzieś i z takim...), lecz rzetelnie opracowany referat z rozmaitych dziedzin wiedzy. W ostatnim np. czasie mówił p. Chyliński o kobietach w poezji Słowackiego, p. Białecka mówiła o nauczycielu w dziełach Zeromskiego. Na najbliższym posiedzeniu przewidziany jest wykład p. prof. dr. Frycza o zastosowaniu belestryki do nauczania i wychowania.

Z powyższego widzimy, iż towarzystwo nie zasypia snem blogiej beczynności, lecz intensywnie zdąża w kierunku dania zrzeszonym jak najwięcej strawy duchowej, nie zapominając oczywiście i o stronie materialnej. Zadowolenie z pracy jest też powszechne. A jeśli czasem zajdą sprawy, które niemile są członkom lub zarządowi, to winić nie można Stowarzyszenia.

W końcu jedna jeszcze wzmianka: czasem pytają ludzie, dlaczego istnieją aż dwa towarzystwa nauczycielskie? Przecież to rozbijanie ogółu! Odpowiedzieć można tak: nie każdy równe wyznaje zasady, nie każdy chce iść po linii, wytkniętej przez Związek i odwrotnie. Istnienie jednak dwóch towarzystw jest czemś nawet dobrem, bo pobudza do intensywniejszej pracy. Jeśli dzisiaj Stowarzyszenie po-

alkoholików bywa ciężarem dla społeczeństwa, a także dla skarbu państwa. Któż to bowiem utrzymuje domy dla obłąkanych, sądy, policję i więzienia, domy przymusowego wychowania i szpitale, sieroty i podrzutki? Państwo wspólnie z samorządem wydaje poważne sumy i to tem większe, im większy jest alkoholizm, który w znacznej mierze tego rodzaju rozchody wywołuje. Także straty wywołane przez nieuczciwca kolejowe i inne nieszczęścia oraz wsparcia dla ubogich byłoby conajmniej o jedną trzecią mniejsze, gdyby alkoholizmu nie było. Nie można coprawda cyfrowo ściśle określić, w jaki sposób alkoholizm przyczynia się bezpośrednio i pośrednio do różnorakich wydatków państwa. To pewne, że trzeźwość narodu wpłynęłaby znacznie na zmniejszenie wydatków skarbu państwa na cele wspomniane, a spotęgowałaby się podatkową szerokich kół społeczeństwa. Kiedy do ang. ministra Gladstone przyszła delegacja piwowarów, oponując przeciwko podwyższeniu podatku od piwa i wskazując, jakie olbrzymie sumy zginą dla skarbu państwa w razie upadku przemysłu browarnianego, odrzekł Gladstone spokojnie: Nie lękajcie się, Panowie. Mając ludność trzeźwą, będę wiedział, skąd czerpać dochody państwowe. Istotnie, im naród jest bogatszy, tem większe może płacić podatki. Natomiast im bardziej naród popiera przemysł alkoholowy, tem bardziej rośnie liczba tych, od których państwo nie doczeka się podatku bezpośredniego.

Widzimy więc, że alkoholizm bywa nie tylko dla jednostek, lecz także dla kas państwowych fałszywym przyjacielem, z którym nie potęca się załatwiać jakichkolwiek interesów.

Ostatnim warunkiem pomyślnego rozwoju życia gospodarczego bywa współpraca rozstronna z zagranicą. Obe-

siada 70 członków, a Związek 27, to staraniem Związku winno być dorównać Stowarzyszeniu. A wtedy dwa równe towarzystwa będą mogły naprawdę ze sobą rywalizować i prześcigać się w pracy. (m).

Dział dyskusyjny.

Czy stowarzyszenie może wyznaczać pewnych swych członków do redukcji? Nie! stanowczo nie, bo inaczej działałoby wbrew swemu powołaniu, wbrew regulaminowi!

Stowarzyszenie nie jest związkiem politycznym, na którego barkach ciąży obowiązek naprawy stosunków gospodarczych państwa. Każdy urzędnik może się przychylić do tego lub owego programu „naprawy Rzeczypospolitej”, może się przyłączyć do tego lub owego stronnictwa politycznego, zależnie od jego przekonań. To jest już rzeczą prywatną. Natomiast żaden myślący urzędnik nie zrozumie tego, żeby stowarzyszenie, jako zrzeszenie czysto zawodowe, które ma być apolityczne, stało się wykonawcą programów politycznych (nota bene tak krzywdzących stan urzędniczy mimo swych może dobrych intencji). To mija się z jego celem.

Bo chyba tylko dlatego zrzeszają się wszyscy, by mieć silną ostoję, by ramię przy ramieniu bronić się przeciwko zamysłom, godzącym w ich byt, zarówno skąd one wychodzą. Kardynalną powinnością takiego stowarzyszenia musi więc być obrona interesów wszystkich swych członków bez różnicy płci, wieku i rangi.

Tymczasem zapadają na zjazdach delegatów pewnego stowarzyszenia (może nie tego, o którym wyżej mowa?) rezolucje, np. o podniesienie pensum pracy nauczycieli szk. śr., zgoda na obniżenie i tak śmiesznie lichych pensyj urzęd. a w końcu pomysł redukcji mężatek, panien i rozwódek z urzędów — dla zwykłych śmiertelników wprost niezrozumiałe. Bo czyż to możliwe, żeby jakieś stowarzyszenie występowało przeciw interesom swych członków, ściślej przeciw własnym interesom, najściślej przeciw samemu sobie?

Przecież to paradoks, poprostu warjactwo!

Mimowoli przychodzi na myśl porównanie takiego stowarzyszenia z owym smokiem, który „z głupoty” zaczął obżerać swój własny ogon, gryzł potem dalej, aż nagryzł żołądek i marnie zginął. (Oby to porównanie nie stało się ściśle co do joty!).

nie każde państwo dąży do tego, aby wytwarzać tyle towarów, aby nie tylko wystarczyło dla własnych rodaków, lecz aby można jeszcze wywozić za granicę jak najwięcej towarów, zwłaszcza że nie wszystko może każdy kraj u siebie wytwarzać. Przywóz zaś tych obcych, a koniecznie potrzebnych towarów nie może przewyższać wywozu własnych towarów, bo z czasem groziłoby nam stąd coraz większe niebezpieczeństwo zależności gospodarczej, a przez to także zależności politycznej od zagranicy. Przykład nieroztropnej współpracy rządu naszego z zagranicą mamy niestety z pierwszego półrocza 1925 r., gdy na ocież otwarto granice dla towarów zagranicznych nawet takich, które się wytwarzało w kraju. Na tem ucierpiało niemało całe nasze życie gospodarcze. — Czyżby i pod tym względem alkoholizm odgrywał rolę? Wszakże Polska wywozi za granicę spirytus. Niestety, nasz polski spirytus jest za drogi. Zresztą sąsiednie kraje mają dosyć własnych zapasów. Stąd wielkie zapasy spirytusu leżą bezużytecznie w kraju. Natomiast można było przetwory ziemniaczane w daleko szerszych rozmiarach wywozić. Ponadto trzeba było spirytus w kraju zużywać daleko wszechstronnie na cele przemysłowe, a naftę i benzynę krajową wywozić za granicę. Brak programu w tej dziedzinie życia gospodarczego pcha nas niepotrzebnie coraz widoczniej w zależność gospodarczą od zagranicy. Poza sprawą eksportu należy sobie jeszcze uświadomić, że alkoholizm, panujący w Polsce, wytwarza nam opinię zagranicą wcale niepożądaną. Historia Polski przedrozbiorowej oraz opinia czasów późniejszych wytworzyła nam już opinię pod względem pijaństwa fatalną. Obserwacja życia w Polsce współczesnej dostarczyła stołom gościom zagranicznym nawet dla nas przychylnym aż za wiele ma-

Jakie więc stanowisko powinno zająć towarzystwo, nie chcąc się biernie przyglądać redukcjom?

I. Stowarzyszenie jako takie, nietylko, że nie ma obowiązku, ale nie ma nawet i prawa do wyznaczania pewnych swych członków do redukcji. Natomiast stowarzyszenie ma nietylko prawo, ale i obowiązek zaprotestować przeciwko wszelkim redukcjom urzędników w tym krytycznym czasie.

Hasłem jego w imię obrony swych członków powinno być: redukcja redukcji.

II. Stowarzyszenie powinno się zająć każdym poszczególnym wypadkiem redukcji urzędnika członka. Niesłuszne redukcje (rugi, obrachunki osobiste itp.) powinno napiętnować w pismach własnych, w prasie lokalnej, wogóle we wszystkich czasopismach przychylnych sprawie urzędniczej; wobec słusznej redukcji utrzymać rezerwę.

III. Stowarzyszenie powinno zwolnić członka zredukowanego od wszelkich składek na rzecz stowarzyszenia, a pozostawić go mimo to w pełnych prawach członkostwa aż do zajęcia jakiejś innej stałej posady wzgl. ponownego przyjęcia go w urząd.

IV. Stowarzyszenie nie powinno zwracać uwagi na redukcję nieczłonków.

Takie mniej więcej, w ogólnych zarysach skreślone, rzeczowe stanowisko stowarzyszenia wobec redukcji odpowiadałoby interesom i stowarzyszenia, i członków poszczególnych i nie szkodziłoby w niczem interesom państwa.

Jak wobec tego przedstawiają się pewne stowarzyszenia w roli naganiacza swych członków pod noż redukcji? Z jakimi uczuciami mogą opłacać swe składki na rzecz stowarzyszenia ci członkowie, którzy mają iść za wskazaniem tegoż właśnie stowarz. „na pierwszy ogień” redukcji?

Jeszcze raz zaznaczamy, iż pod żadnym pozorem, pod żadnym naciskiem nie wolno żadnemu towarzystwu wyznaczać swych członków do redukcji, inaczej rozgorczyeni członkowie słusznie powiedzą: bez niego lepiej, niż z nim!

Esga.

Komunikaty Zarządu.

Związek nasz powiększył się o dalsze dwa towarzystwa a mianowicie, zgłosiły swe przystąpienie:

Bractwo Strzeleckie — prezes p. A. Splawski — Rynek
Sodalicja Męska — prezes p. J. Dzioch, Król. Jadwigi.
Obecnie mamy 29 zrzeszonych Stowarzyszeń i Cechów.

wego materiału dowodowego na naszą słabość do kieliszka. Jeżeli zatem okazuje się nagląca potrzeba pożyczek zagranicznych, a zagranica bynajmniej się nie śpieszy z pomocą, to i tu alkoholizm obok innych błędów i wad naszych niewątpliwie szkodzi nam i utrudnia uzyskanie pomocy na odbudowę kraju i uruchomienie warsztatów pracy.

Mówiąc o stosunku alkoholizmu do życia gospodarczego, niepodobna pominąć w końcu znaczenia przemysłu i handlu alkoholowego, zwłaszcza że ich rzekomą konieczność istnienia uważa się za argument przeciw zbyt stanowczej akcji przeciwalkoholowej. Tymczasem według zasad życia gospodarczego tylko taki przemysł zasługuje na poparcie i obronę, który rzeczywiście przyczynia się do dobrobytu i do mnożenia sił fizycznych, umysłowych i moralnych narodu całego, a nie tylko jednej warstwy. Tymczasem wyżej stwierdziliśmy, że przemysł alkoholowy dostarcza nam z pożytecznych środków żywnościowych — alkoholu — trucizny, której się u nas w Polsce w 77% używa na spożycie tj. na szkodę pijących. Dodać jeszcze należy, iż kapitał ulokowany w przemyśle alkoholowym także z tego względu nie zasługuje na nasze względy, ponieważ zatrudnia przeciętnie trzecią część ludzi w porównaniu z innymi gałęziami przemysłu, odrzucając równocześnie akcjonariuszom wzgl. właścicielom prywatnym zyski stosunkowo najniższe. — Z powyższych uwag wynika także należyta ocena handlu i sprzedaży napojów alkoholowych. W życiu gospodarczym uznaje się rację bytu tylko takiego handlu, który daje korzyść równocześnie sprzedającemu i kupującemu. Otóż takim handlem nie można nazwać sprzedaży napojów alkoholowych, ponieważ zysk rzeczywisty ma tylko sprzedający, gdy tymczasem kupujący naraża się na

Kalendarzyk zabaw i uroczystości.

13. czerwca r. b. „Cech Fryzjerski urządza zjazd okręgowy, połączony z wystawą prac terminatorskich. W dniu tym odbędzie się jednocześnie poświęcenie sztandaru. Uroczystość i wystawa odbędzie się w lokalach „Partu Miejskiego“.

13 czerwca r. b. Okręg Kół Śpiewaczych urządza „Zjazd Śpiewaków“ w Kruszwicy, i uprasza bratnie towarzystwa, ażeby w tym dniu żadnych zabaw nie urządzali. Dzień ten ma być świętem dla Kół śpiewackich,

— Korzystając z okazji pięćdziesiąt lat założenia Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych w Inowrocławiu powzięto uchwałę na zebraniu plenarnym w dniu 7. 5. 1926 r. wzywającą do uczczenia tejże rocznicy w niedzielę dnia 6. 6. 1926 r., by tem samem pobudzić z letargu urzędników wszystkich dykasterji w powiecie tąd i wezwać ich do moralnego obowiązku zasilania szeregów tejże Organizacji.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, następnie po południu o godz. 4-tej (16-tej) dalszy program obejmujący sprawozdanie z działalności pięćdziesiąt lat oraz wykład kol. Sikorskiego, Generalnego sekretarza Głównego Związku Urzędników P. S. i K. w Poznaniu, a wieczorem przedstawienie z łaskawem współudziałem miejscowego Teatru Narodowego.

Program ściślejszy poda się w swoim czasie do wiadomości.

Myśli.

Idziemy jeszcze ciągle przez życie z oczyma zamkniętymi na wiele najważniejszych zagadnień, nie umiemy ani rachować, ani przewidywać jak inni. Każdy wyprowadza nas w pole i każdy łatwo osiąga nad nami przewagę, bo nie mamy ani dostatecznego zastępu elity kierowniczej, ani dostatecznej liczbie inteligentnych sił wykonawczych.

Brak nam ludzi.

Z. Dębicki.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu
Za redakcję odpowiedzialny Kazimierz Ziętowski.

niepotrzebne i poważne szkody. Zwalczając sprzedaż kieliszkową i butelkową napojów alkoholowych, nie zamierza się przez to „wyrzucić“ kogokolwiek „na bruk“. Cele towarzyskie restauracji i różnorodnych odmian lokali publicznych zapewniają im przyszłość. Jedynie konieczna jest reforma, t. zn. zmiana z lokali alkoholowych na bezalkoholowe...

Wobec nader ujemnego wpływu alkoholizmu na życie gospodarcze nie trudno wysnuć należytych wniosków. Rząd powinien stanąć w obronie ogółu, narażonego na poważne straty gwałtowności interesom przemysłu i handlu alkoholowego. W interesie całego życia gospodarczego w państwie powinien rząd utrudniać rozwój przemysłu i handlu alkoholowego, bądźto przez wysokie podatki, przez ograniczenia ustawodawcze, przez monopol, bądź też przez zupełny zakaz sprzedaży alkoholu, o ile oczywiście ogół społeczeństwa będzie już do tego przychylnie usposobiony. Monopol spirytusowy bywa niestety bronią obosieczną, zwłaszcza, gdy w skarbie państwa panują pustki. Monopol mógłby być pożyteczną bronią w walce z alkoholizmem tylko wtedy, gdyby rząd, nie dążył do tego samego celu, co prywatni przedsiębiorcy, t. zn. do zysków jaknajwiększych, lecz gdyby rzeczywiście miał na oku wygaszenie dobro narodu. Powyższe zmiany w polityce rządu i w życiu gospodarczym będą wykonalne jedynie wtedy, jeżeli w społeczeństwie zapanuje właściwa ocena alkoholizmu pod każdym względem. Zapoznanie zaś społeczeństwa ze stosunkiem, jaki zachodzi między alkoholizmem a życiem gospodarczym, należy do ważnych zadań organizacji oświatowych zwłaszcza w obecnych czasach.